



TYGODNIK PARAFII NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI KOŚCIOŁA



6. Niedziela Zwykła - 12 lutego 2017 roku (nr 67)

I czytanie Syr 15,15-20; II czytanie: 1 Kor 2,6-10; **Ewangelia:** Mt 5,17-37.

Taizé - dzień po dniu

Dzień czwarty, 30 grudnia 2016 r. "WYBIERAĆ ŻYCIE W PROSTOCIE"

Czytając wspomnienia związane z naszym pobytom w Rydze może się wydawać, że wszystko wyglądało tak samo. To prawda, dni wyglądały podobnie, jednak codziennie rozważaliśmy inne fragmenty Pisma Świętego, zadawaliśmy inne pytania, rozmawialiśmy na inne tematy. Każdy dzień był wyjątkowy i żadne słowa jego niezwykłości nie oddadzą.

Podczas porannej modlitwy w piątek, to znaczy w czwarty dzień naszej „pielgrzymki zaufania” po chwili ciszy wypowiedzieliśmy takie słowa: "Jezu, światłości naszych serc, od chwili Zmartwychwstania stałe do nas przychodisz. Cokolwiek się z nami dzieje, zawsze na nas czekasz. I mówisz nam: Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni jesteście, a znajdziecie ukojenie". Te słowa skłoniły do refleksji i wprowadziły do późniejszych rozważań. Niektórzy postanowili nawet zmienić grupę dzielenia z uwagi na chęć podpatrzenia sposobu jej prowadzenia przez innego animatora, a także poznania kolegów studiujących ten sam kierunek studiów w innym państwie.

W tym dniu nie zabrakło także modlitwy południowej i wieczornej, podczas której szczególnie zwróciliśmy uwagę na słowa: "Powinniśmy być razem, aby odsłonił się dynamizm Ewangelii. Podobnie jak pierwsi chrześcijanie, chcemy mieć jedno serce i jedną duszę. To wtedy, kiedy idziemy razem, wyraźnie objawia się nadzieja, którą daje nam Chrystus. On zwyciężył śmierć i nienawiść, a dzisiaj jednoczy nas w jednej komunii ochrzczonych".

Usłyszeliśmy także o darach, jakie otrzymujemy od Boga:

"Bóg rozdaje dary każdemu indywidualnie. Powinniśmy się nauczyć akceptować również to, że nie otrzymaliśmy wszystkich darów i że nie są to dary "na życzenie". Bóg coś nam podarował i równocześnie innym dał to, czego nam brakuje. Zamiast uważać, że spotkała nas krzywda, powinniśmy zobaczyć tu zachętę do życia w komunii". Tego wieczoru dowiedzieliśmy się także, że kolejne spotkanie Taizé za rok odbędzie się w Bazylei w Szwajcarii.

Tego dnia nie zabrakło także kilku godzin odpoczynku. Mogliśmy wtedy pospacerować po mieście, podziwiać lotewską architekturę, czy spróbować lokalnych specjałów. Myśleliśmy także o tym, że jutrzejszy - ostatni dzień 2016 roku zbliża się wielkimi krokami. To był najwyższy czas na refleksje, przemyślenia i wybranie możliwych do spełnienia postanowień noworocznych...

Barbara Majkowska



Fryderyk Chopin, cz. 2

Wielu biografów przekonuje, że Chopin był geniuszem uniwersalnym, ponieważ posiadał niezwykły talent literacki, czego dowodem są jego słynne listy, a także talent malarski i aktorski.

Uczył się bardzo dobrze i ukończył liceum z wyróżnieniem. W latach 1826-1829 był uczniem Józefa Elsnera w warszawskiej Szkole Głównej Muzyki studiując teorie kompozycji. Należał do najwywszych uczniów w klasie i był jednym z głównych inspiratorów zabaw. Lubił błaznować przy fortepianie. Musiał mieć także poczucie humoru, ponieważ rysował karykatury.

Słynna jest anegdota mówiąca, że został niegdyś w szkole przyłapany na rysowaniu nauczyciela w czasie lekcji. Obrazek tak zadziwił rysowanego, że ten go pochwalił.

Fryderyk pisał także dla zabawy wiersze i komedie. Balzac

wspominał, że Chopin miał zastraszająco prawdziwy dar naśladowania każdego, kogo tylko zechciał.

Został zwolniony z przedmiotu instrumentu, ponieważ zauważono nieprzeciętny sposób i charakter gry Chopina. Po ukończeniu egzaminów w konserwatorium w wieku dziewiętnastu lat w aktach znalazła się ocena pisana przez jego nauczyciela Elsnera: "Chopin Fryderyk szczególna zdolność, geniusz muzyczny".

Lata 1829-1831 były dla Chopina okresem pierwszej miłości (do śpiewaczki Konstancji Gładkowskiej) i pierwszych ogromnych sukcesów kompozytorskich. W liście do swojego przyjaciela, Tytusa Woyciechowskiego, Chopin nazywał Konstancję ideałem.

W październiku 1830 roku ostatni raz wystąpił przed publicznością warszawską i opuścił to miasto na zawsze

udając się do Wiednia a następnie do Paryża. W 1832 roku po koncercie w sali Pleyela, Chopin odniósł olbrzymi sukces. Za sukcesem estradowym przyszło zainteresowanie wydawców.

Pianista Friedrich Kalkbrenner powiedział kiedyś do Fryderyka Chopina: "Pan gra pięknie tylko wtedy, gdy ma pan natchnienie, a ja zawsze", po czym usiadł do fortepianu, zagrał i pomylił się.

Na emigracji w Paryżu poznał wielu wybitnych muzyków m.in. Franciszka Liszta, Feliksa Mendelssohna i Gioacchino



Rossiniego, jak również przyjazne kontakty łączyły go z Adamem Mickiewiczem oraz Niemcewiczem. W 1835 poznał pisarkę A. Dudevant (używający pseudonimu George Sand), z którą łączyła go bliska znajomość do 1847 r.

Od 1839 roku Chopin zaczął chorować na gruźlicę, a jego stan zdrowia pogarszał się z roku na rok. W 1848 odbył się ostatni paryski koncert Chopina w Sali Pleyela, a także koncerty w Anglii i Szkocji. W 1849 nasiliły się objawy gruźlicy. Kompozytor zmarł

cd. na str. 4

Kohen - kapłan

Nie wyscie Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem (J 15, 16)

Kiedy Bóg kształtował na pustyni Izraela, swój lud wybrany i umiłowany na wieki, swoją szczególną własność, to zamieszkał wśród nich w miejscu najświętszym w Namiocie Spotkania i ustanowił kapłanów, którzy mieli przed Nim służyć. Pan sam wybrał sobie swoich pierwszych kapłanów: wskazał Mojżeszowi, że mają nimi zostać Aaron i jego czterej synowie, a po nich ich potomkowie. Bóg przekazał przewodnikowi Izraela dokładne wskazówki dotyczące służby kapłanów w świętym miejscu. W ten sposób lud, o pogańskiej przecież przeszłości, mógł mieć pewność, że, wypełniając dokładnie Boże przykazania związane ze świątynnym kultem, rzeczywiście oddaje cześć Bogu prawdziwemu i jednemu, Stwórcy nieba i ziemi.

Kapłani, których Pan sam wybrał i powołał, pełnili w Izraelu szczególną rolę. Tylko oni mogli stawać przed Bogiem w Namiocie Spotkania i składać na ołtarzu ofiary przynieszone przez lud. Przede wszystkim jednak byli oni oczyszczeni, namaszczeni i uświęceni, tak, by mogli zbliżyć się do najświętszej Bożej obecności. Ich wybranie na służbę Panu było ważniejsze niż wszystko inne, tak bardzo, że Aaronowi nie wolno było tej służby przerwać, aby odbyć żałobę po nagłej śmierci dwóch synów. Jego kapłaństwo było na pierwszym miejscu, nawet przed więzami rodzinnymi: wstawiał się przecież przed Panem za cały naród. Tylko on miał taki przywilej i jednocześnie bardzo odpowiedzialny obowiązek. Pan sam go sobie wybrał i namaścił, był więc Jego szczególną własnością. Kapłaństwo Aarona miało pierwszeństwo przed jego

ojcostwem, dla dobra wszystkich Izraelitów. Mimo bólu w sercu, musiał więc trwać na swoim miejscu kapłańskim, tak, jak mu Pan nakazał, by strzec całego narodu przed grzechem, odejściem od Boga i śmiercią.

Ale czy Bóg sam nie poświęcił swego Syna dla nas wszystkich? Czy nie wydał Go na śmierć, byśmy my - niezdolni do tego, by sami się zbawić - mieli życie wieczne? Czy Jezus Chrystus nie jest najwyższym Arcykapłanem, który nieustannie wstawia się za nami u Boga i dzień po dniu składa sam siebie na ołtarzu w ofierze, dla nas?

Kiedy ktoś z ludu Izraela zgrzeszył lub popadł w nieczystość, musiał przynieść kapłanowi przepisaną ofiarę, by ten spalił ją na ołtarzu przed Bogiem. Ofiara taka, składana ze zwierząt, była skuteczna tylko do "następnego razu". Przecież ani te zwierzęta nie były doskonałe, ani tym bardziej ci, którzy je składali na ołtarzu. Dlatego potrzeba było, żeby Syn Boży zastąpił te niedoskonałe ofiary swoim własnym Ciałem i swoją Krwią, które są bez skazy i które gładzą wszystkie grzechy, i otwierają nam bramy do raj. Mocą najczystszej, odwiecznej i nieskończonej miłości.

Jezus, zanim jeszcze przyszedł czas Jego śmierci i zmartwychwstania, wybrał i powołał kapłanów, tych, których sam chciał, aby pośredniczyli w cudzie Eucharystii. Tylko konsekrowanym kapłanom wolno przemieniać chleb i wino w Ciało i Krew Chrystusa. Taka jest wola Boga i Jego prawo dla nas. Franciszek z Asyżu, wielki święty, bardzo nawoływał do tego, by zawsze okazywać szacunek wszystkim kapłanom, bez wyjątku. Bo przecież w ich dłoniach, codziennie, staje się Bóg.

Joanna Czech



Światło Słowa

Dzisiejsza liturgia Słowa zaprasza nas do odkrycia w nas wolności. Jest ona darem, który z własnej woli dał nam Bóg, abyśmy - w wolności właśnie - wybierali dobro. On zaś jest wszelkim dobrem.

O swoich zamiarach wobec człowieka sam Stwórca opowiada nam przez usta Syracydesa. Dowiadujemy się, że Bóg daje nam wybór dwóch dróg: przykazań, życia, mądrości i zażyłości z Bogiem; oraz samowoli, śmierci, zuchwałości i zgubnego poczucia własnej wielkości.

Wybór wydaje się być oczywisty, bo nasza natura dąży do dobra, jednak doświadczenie życia pokazuje, iż często wybieramy coś całkiem odwrotnego. Takie działanie spowodowane jest grzechem pierworodnym i jego skutkami. I tak oto człowiek, przeznaczony do bycia obrazem i podobieństwem Najwyższego, bywa Jego karykaturą.

Szczęśliwie wielu świętych upodabnia się do Boga w takim stopniu, że stanowią dla nas światła na drodze naszego uświęcenia. Oni to wpisują się w poczet "błogosławionych", wymienianych w dzisiejszym psalmie.

Warto sobie ciągle przypominać, że otrzymamy to, po co wyciągniemy rękę (por. Syr 15,16). W tych słowach zawiera się cała natura ludzkiej wolności: Bóg do tego stopnia zaufał człowiekowi, że dał mu możliwość nawet odrzucenia tej naturalnej drogi ku dobru, szczęściu i zażyłości z Nim. Jednocześnie Stwórca ma nadzieję, że człowiek pociągnięty miłością, dokona właściwego wyboru. Stąd Bóg nie chce nikogo zniewalać i dlatego raczej "wabi" ku dobru. Dar wolności zakłada bowiem brak jakiegokolwiek przymusu.

Natomiast pokusa diabelska polega na tym, żeby zło ukazać jako dobro. Trzeba być czujnym i rozpoznawać takie podstępny, ponieważ Bóg nikomu nie przykazał złej drogi, ani nie przyzwolił na grzech (por. Syr 15,20). Jeśli więc podejrzewamy niebezpieczeństwo grzechu wzmocnijmy czujność, żeby nie okazało się, że występujemy przeciwko Bogu.

Z proponowanych w dzisiejszym Słowie dwóch dróg, ta prowadząca do Boga jest zawsze drogą Chrystusa - On nią jest (por. J 14,6). Dlatego św. Paweł pisze o mądrości nie z tego świata - o Chrystusie ukrzyżowanym, którego skandaliczna śmierć jest dla wielu przejściem do prawdziwego szczęścia - jest bramą za którą kryje się nieznane

(por. J 10,1nn; szczeg. 9). Żeby jednak przez nią przejść, należy uznać, że w tym strzępie zmasakrowanego Człowieka jest Prawdziwy Bóg i Zbawiciel (podobnie jak w eucharystycznym Chlebie). Takie postrzeganie przeczy wszelkiej mądrości tego świata.

Dlatego przy końcu drugiego czytania św. Paweł zaznacza kto jest w stanie tę prawdę przyjąć: "Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego" (1 Kor 2,10). Oto narodzeni z Ducha Świętego, mającego wszelką wiedzę, są przez Niego pouczeni o tajemnicy Krzyża. Pociesza nas to, bo jeśli potrafimy właściwie przyjąć zgorzenie krzyża, to znaczy, że mamy Ducha Bożego.

Skoro Bóg dał człowiekowi wolność wyboru, to musiał założyć możliwość wyboru przez człowieka drogi zła. Dlatego w swoim zamyśle dał nam swojego Syna jako Zbawiciela. On to przychodzi i swoją Ewangelią prostuje nasze ścieżki poplątane złymi decyzjami - nieodpowiedzialnym korzystaniem z daru wolności.

Ewangelia jest pełna Jego zbawczych pouczeń: Jezus wypełnia Prawo i każdy jego szczegółowy przepis. Prawo bowiem sądziło ludzi i nikogo nie oszczędzało. Żaden z ludzi, z powodu grzechu, nie był w stanie wypełnić całego Prawa, a zwłaszcza fundamentalnej jego części: przykazania miłości. Dopiero Jezus udowodnił na krzyżu, że kochał Boga i ludzi aż do końca. Nie wyrzekł się Ojca, ani nie złorzeczył oprawcom. Kochał ich i wierzył, że Ojciec przyjmie tę Jego Ofiarę miłości. Tak też się stało. Na Jezusa nie ma paragrafu! Wszystkie przepisy wypełnił Prawem Miłości, objawionym na krzyżu.

Dlatego On jest prawdziwym Prawodawcą, który sam wypełnia swoje Prawo, przechodząc drogę niemożliwą dla zwykłego człowieka. Z tego powodu możemy na Nim polegać i wierzyć w Niego, a Prawo nie jest już nam potrzebne. On je całe zna, wypełnił i uczy wypełniać. Dlatego Ewangelia Chrystusa jest pełna zbawczych pouczeń. Stosując się do nich na pewno nie zbłądzimy, bo Jezus jest dla nas lampą, a Jego czyny będą pewną drogą do naśladowania.

Czy będę **tak** czy **nie** wobec Ewangelii?... "Co zechcesz, po to wyciągniesz rękę" (Syr 15,16).



cd. ze str. 2

w Paryżu 17 października 1849 r. Msza żałobna odbyła się w "świątyni sławy", zwanej powszechnie kościołem św. Magdaleny. W samo południe 1849 roku, ponad 3 tys. osób wysłuchało "Requiem" Mozarta, które odśpiewano w Paryżu po raz pierwszy od czasu sprowadzenia z wyspy św. Heleny zwłok Napoleona.

Według życzenia Chopina, jego serce zostało przewiezione z Paryża do kościoła pod wezwaniem Świętego Krzyża w Warszawie.

W Paryżu nie przebrzmiały natomiast słowa poety T. Gautiera: "Spoczywaj w spokoju, piękny duchu, szlachetny artysto, Geniuszu nad Geniuszami".

Marek Jarmakiewicz

INTENCJE MSZALNE

www.matkakosciolagd.pl

Poniedziałek, 13 lutego; 7.30 + Jan, Katarzyna, Teresa, +z rodziny; 18.00 + Stanisław w 1. rocznicę śmierci, +rodzice z obu stron

Wtorek, 14 lutego - Świętych Cyryla i Metodego, Świętego Walentego; 7.30 + Józef, Marta, Jadwiga, +z rodziny; 18.00 - w intencji ks. Dariusza - o opiekę Bożą, MB Nieust. Pomocy, zdrowie duchowe i fizyczne

Środa, 15 lutego; 7.30 + rodzice: Władysława (k) w 2. rocznicę śmierci i Stanisław Grzelakowie; 18.00 + Ryszard Korgul - w m-c po pogrzebie

Czwartek, 16 lutego; 7.30 + Józef, Władysława, Tadeusz, +z rodziny; 18.00 + Urszula, Kazimierz, Julia, Piotr, Maksymilian

Piątek, 17 lutego; 7.30 - wolna intencja; 18.00 + Stanisław Radosz i rodzice z obu stron

Sobota, 18 lutego; 7.30 + Marta i Władysław; 18.00 + Władysław i jego żona w 1. rocznicę śmierci

Niedziela, 12 lutego - 7. Niedziela Zwykła; 8.00 + Anna i Leon Kreft; +Waleria, Jan, Anastazja; 10.00 + Jadwiga i Stanisław (w 4. roczn. śmierci) Izdebscy; 12.00 + Renata w 1. rocznicę śmierci, Helena, Józef, +z rodziny; 18.30 + Urszula Gardocka w m-c po śmierci

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Ciekawe książki o tematyce religijnej można nabyć dzisiaj w przedsionku kościoła.
2. Spotkanie oazy młodzieżowej w poniedziałek o godz. 17.00.
3. Spotkanie rodziców dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej w środę o godz. 19.00 w domu parafialnym.
4. W czwartek mija 5 lat od powstania wspólnoty młodzieżowej "Ucho Igiełne". Z tej okazji zapraszamy na Mszę o 18.00 po której będziemy uwielbiali Boga przed Najświętszym Sakramentem.
5. Kolejny Wieczór Modlitwy Młodych odbędzie się w piątek w kościele NMP Gwiazdy Morza w Sopocie. Zapraszamy młodzież do wspólnego wyjazdu. Zbiórka przed kościołem o 19.00. Powrót około północy.
6. Zachęcamy do włączenia się w różę różańcowe rodziców modlących się za swoje dzieci. Zapisy w zakrystii. Spotkanie organizacyjne w piątek po wieczornej Mszy Świętej w kościele. Uroczysty akt zawierzenia dzieci za tydzień na Mszy Świętej o godz. 12.00. Na tę uroczystość i odnowienie aktu zawierzenia zapraszamy również, w pierwszą rocznicę powstania, członków dwóch pierwszych róż.
7. Organizujemy 4-dniową pielgrzymkę do Wilna w dn. 6 - 9 maja. Szczegółowe informacje na stronie internetowej. Zapisy w zakrystii.
8. Za tydzień taca przeznaczona na cele remontowo - inwestycyjne.
9. O posprzątanie kościoła prosimy członkinie III Róży Różańcowej oraz osoby chętne w sobotę po porannej Mszy Świętej.

Zmarła nasza parafianka Alina Paszko, l. 82, zam. przy ul. Reja 28. Wieczny odpoczynek...

Parafia NMP Matki Kościoła i Św. Katarzyny, ul. Marynarki Polskiej 148; 80-865 Gdańsk, tel. 583447268;
Msze św. w niedziele: 8.00, 10.00, 12.00, 18.30; w tygodniu: 7.30 i 18.00;
www.matkakosciolagd.pl; druk: Optima, ul. Orańska 6a; 81-533 Gdynia